



**Krąg Biblijny nr 37**

w "**Szkole Słowa Bożego**" - gazetka dla każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II  
Siostr Prezentek w Rzeszowie

**VII Niedziela wielkanocna 12 V 2024**

## **Przełom Mk 16,15-20**

(15) I rzekł do nich: Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!  
(16) Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. (17) Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; (18) węże brać będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie. (19) Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. (20) Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły.

**Biblia Nawarska** - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

**Ewangelia według św. Marka**

**Mk 16, 9-20 – Ukazanie się Marii Magdalenie. Ukazanie się dwóm uczniom. Ukazanie się jedenastu apostołom. Rozesłanie apostołów**

Druga Ewangelia kończy się zwięzłą relacją na temat ukazywania się Zmartwychwstałego.

Te wersety różnią się stylem od pozostałej części Ewangelii i brakuje ich w niektórych rękopisach.

Niezależnie od tego, czy Marek wzorował się na jakimś dokumencie, czy też ten fragment jest późniejszym dodatkiem, uważa się go za kanoniczny, a więc natchniony.

W tym opisie zaakcentowano początkowe niedowiarstwo apostołów.

Na początku (w.9-13) przedstawione jest ukazanie się Jezusa Marii Magdalenie i uczniom z Emaus (por. Łk 24,13-35). W obydwu przypadkach narrator zaznacza (w.11.13), że uczniowie nie uwierzyli Marii Magdalenie i uczniom z Emaus.

Ukazanie się Jedenastu (w.14-18) streszcza misję apostołów, która jest teraz misją Kościoła, obejmującą powszechność zbawienia i konieczność chrztu ze względu na to zbawienie.

Nauczanie Kościoła wyraża to następująco: „**Przede wszystkim należy stanowczo wierzyć w to, że <pielgrzymujący Kościół konieczny jest do zbawienia. Chrystus bowiem jest jedynym pośrednikiem i drogą zbawienia. On, co staje się dla nas obecny w Ciele swoim, którym jest Kościół, On to właśnie, podkreślając wyraźnie konieczność wiary i chrztu (por. Mk 16,16; J 3,5), potwierdził równocześnie konieczność Kościoła, do którego ludzie dostają się przez chrzest jak przez bramę> (II Sobór Watykański)**. Tej nauki nie należy przeciwstawiać powszechnej woli zbawczej Boga (por. 1 Tm 2,4), dlatego <trzeba koniecznie łączyć wzajemnie te dwie prawdy, mianowicie rzeczywistą możliwość zbawienia w Chrystusie dla wszystkich ludzi i konieczność Kościoła w porządku zbawienia> (**św. Jan Paweł II**, Redemptoris missio) [...]. Kościół bowiem, powodowany miłością i poszanowaniem wolności (por. II Sobór Watykański), musi troszczyć się przede wszystkim o przepowiadanie wszystkim ludziom prawdy, objawionej w sposób definitywny przez Pana, oraz o głoszenie konieczności nawrócenia się do Jezusa Chrystusa i zjednoczenia się z Kościołem przez chrzest i inne sakramenty, co jest warunkiem pełnego uczestnictwa w komunii z Bogiem Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Zresztą przekonanie o powszechności woli zbawczej Boga nie umniejsza, lecz wzmacnia powinność i konieczność przepowiadania zbawienia i nawrócenia do Pana Jezusa Chrystusa” (**Kongregacja Nauki Wiary**, Dominus Iesus 20,22).

Dwa ostatnie wersety (w.19-20) opisują, kim jest Jezus w teraźniejszości historycznej: Tym, który został wywyższony, zasiada po prawicy Ojca i działa w swoich uczniach, potwierdzając ich słowa.

Wniebowzięcie Pana i zasiadanie po prawicy Ojca to szósty artykuł Credo.

Chrystus wstąpił do nieba z ciałem i duszą. W swoim człowieczeństwie objął chwałę i zajmuje obok Boga honorowe miejsce ponad wszystkimi stworzeniami jako człowiek (por. Katechizm rzymski).

Przez swoje „wejście” do nieba, w swoim nowym sposobie chwalebego istnienia, w pewien sposób my również uczestniczymy w tej chwale (por. Ef 2,6).

**Katechizm Kościoła Katolickiego** tak streszcza zbawcze skutki wniebowstąpienia: „**Jezus Chrystus, Głowa Kościoła, poprzedza nas w chwalebnym Królestwie Ojca, abyśmy jako członki Jego Ciała żyli w nadziei, że pewnego dnia będziemy z Nim na wieki**” (666).

---

**Św. Jan Paweł II** – Komentarz do Ewangelii, wydawnictwo m, Kraków 2011

Komentarz homiletyczny do **Ewangelii wg św. Marka**

## **Mk 16,15 – Rozesłanie Apostołów**

Jeśli chodzi o rozłożenie akcentów w opisach rozesłania Apostołów, to Marek przedstawia misję jako głoszenie lub kerygmat: „**Głoście Ewangelię**” (Mk 16,15).

Celem Ewangelisty jest doprowadzenie czytelników do powtórzenia wyznania wiary Piotra: „**Ty jesteś Mesjasz**” (Mk 8,29) i do tego, by powiedzieli, jak rzymski setnik Jezusa, który umarł na krzyżu: „**Pozdrowienie, ten człowiek był Synem Bożym**” (Mk 15,39).

\*\*\*

Przed swoim wniebowstąpieniem Chrystus poleca Apostołom: „**Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!**” (Mk 16,15).

Głosić Ewangelię, to znaczy spełniać **misję prorocką**, która przyjmuje w Kościele różne formy, według charyzmatu przekazanego każdemu (por. Ef 4,11-13).

Wówczas, jako że chodziło o Apostołów i ich szczególną misję, zadanie to zostało powierzone mężczyznom; ale jeżeli odczytamy uważnie Ewangelię, zwłaszcza św. Jana, nie może nas nie uderzyć, jak ta „misja prorocka” w swej bogatej różnorodności, **jest rozdzielona pomiędzy mężczyzn i kobiety**.

Wystarczy przypomnieć choćby **Samarytanę** i rozmowę, jaką Chrystus z nią przeprowadził przy studni Jakuba w Sychar (por. J 4,1-42): to właśnie jej, Samarytance, a ponadto grzesznicy, Jezus objawia głębię tego, co jest prawdziwym kultem Boga, iż nie jest tutaj decydujące miejsce, ale postawa adoracji **w duchu i prawdzie**.

\*\*\*

Światłość Bożego oblicza jaśnieje pełnią swego piękna w obliczu Jezusa Chrystusa, w tym „**obrazie Boga niewidzialnego**” (por. Kol 1,15) i „**odblasku Jego chwały**” (por. Hbr 1,3), „**pełnym łaski i prawdy**” (por. J 1,14): „**On jest drogą i prawdą i życiem**” (J 14,6).

Dlatego ostatecznej odpowiedzi na każde pytanie człowieka, zwłaszcza na jego pytania religijne i moralne, udziela jedynie Jezus Chrystus.

Jezus Chrystus, **światłość narodów**, rozjaśnia oblicze swojego Kościoła, posłanego przezeń na cały świat, aby głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (por. Mk 16,15).

Dzięki temu Kościół, lud Boży pośród narodów, świadom nowych wyzwań historii i ludzkich wysiłków w poszukiwaniu sensu życia, przynosi wszystkim odpowiedź, której źródłem jest prawda Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii.

Zawsze żywa pozostaje w Kościele świadomość, że ma on **obowiązek badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii**, tak aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz wzajemnego ich stosunku do siebie.

## **Mk 16,15 – Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga.**

„**Pan został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga**” (Mk 16,19).

W tych słowach Ewangelii według św. Marka streszcza się tajemnica Wniebowstąpienia naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Co znaczy, że Jezus wstąpił do nieba?

Kategorie przestrzenne nie pozwalają nam zrozumieć należycie tego wydarzenia, które tylko w wierze odsłania swój sens i swoją płodność.

„**Zasiadł po prawicy Boga**”: oto pierwsze znaczenie Wniebowstąpienia.

I chociaż wyrażenie jest obrazowe, jako że Bóg nie ma ani prawicy ani lewicy, zawiera ono ważne orędzie chrystologiczne: Jezus zmartwychwstały wszedł w pełni, także ze swoim człowieczeństwem, w uczestnictwo chwały Bożej, i co więcej, w uczestnictwo w zbawczej działalności samego Boga.

Słyszymy w Ef 1,20-21: „**Posadził Go po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, ponad wszelką zwierzchnością i władzą, i mocą, i panowaniem**”.

Chrześcijanin nie ma już innej głowy poza Jezusem Chrystusem. „**I wszystko poddał pod Jego stopy**” (Ef 1,22).

Chrystus jest nie tylko naszą Głową, lecz także **Pantokratozem**, tym, który sprawuje swoje panowanie nad wszystkimi rzeczami.

Te stwierdzenia mają bardzo konkretne znaczenie dla naszego życia. Nikt z nas nie powinien już polegać na kimś, kto nie jest Chrystusem, ponieważ to, co jest poza Nim, jest jedynie niższe.

Dlatego jesteśmy wezwani do komplementowania wielkości i piękności naszego jedyne Pana, do przyswojenia sobie modlitwy z Listu do Efezjan: „**Niech Bóg da wam światło oczu dla waszego serca, tak byście wiedzieli (...) czym jest przemożny ogrom Jego mocy względem was wierzących na podstawie działania Jego potęgi i siły, z jaką dokonał dzieła w Chrystusie**” (Ef 1,18-20).

Słysząc w tych słowach przelewające się rozradowanie chrześcijanina, który zna, lub przynajmniej wyczuwa, i wielbi głębię tajemnicy paschalnej i niewyczerpane bogactwo jej zbawczych mocy w odniesieniu do nas (...).

Ale istnieje także inny aspekt, właściwy uroczystości Wniebowstąpienia, wyrażony zarówno w pierwszym czytaniu, jak i w Ewangelii.

- ✚ „**Będziecie moimi świadkami (...) aż po krańce ziemi**” (Dz 1,8);
- ✚ „**Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu**” (Mk 16,15).

Jest to obowiązek dawania świadectwa, wypływający bezpośrednio z naszej wiary.

Nie można czcić gloryfikacji Pana Jezusa i potem prowadzić życie wolne od obowiązku, ignorując Jego najwyższy nakaz.

Wniebowstąpienie przypomina nam, że usunięcie się Jezusa ze zmysłowego doświadczenia Jego uczniów ma także na celu pozostawienie pola tym, którzy już w historii prowadzą dalej Jego misję oraz wykazują gorliwość pasterską i poświęcenie misjonarskie, chociaż dzieje się to razem z wieloma słabościami.

Nie bez powodu, według opowiadania Dziejów Apostolskich, następują wkrótce potem Zielone Świąta z darami Ducha Świętego, który daje początek misyjnej historii Kościoła.

Dlatego dzisiaj jesteśmy także wezwani do odnowienia naszych zobowiązań apostoelskich, składając w ręce Pana swoje postanowienia.

Czyniąc to, powinniśmy zachować głęboką pewność, że **Jego wstąpienie do nieba nie było odejściem, lecz tylko przemianą obecności, która nie ustaje.**

Chrystus jest wśród nas jeszcze dzisiaj; On jest z nami. „**Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata**” (Mt 28,20).

Tylko stąd wypływa nasza siła, lecz także nasza stałość i nasza radość.

# Niedzielnik B Adam Szustak OP,

wyd. W drodze – Poznań 2020

## Uzdrowione serce (Mk 16,15-20)

Dziś świętujemy wniebowstąpienie Pana Jezusa, czyli dzień, w którym Jezus nie tylko wziął nasze ludzkie ciało do nieba, ale także zostawił nam bardzo konkretne przesłanie mówiące o tym, jak mamy żyć na ziemi w tej perspektywie czekającego nas nieba.

Obiecał, że choć ciałem nie będzie z nami obecny, to dalej będzie blisko i nasze głoszenie Jego nauki będzie potwierdzał znakami.

Niestety wielu ludzi, czytając słowa Jezusa z dzisiejszej Ewangelii, myśli, że wszystkie opisane w nich przejawy cudownego działania Boga są dostępne tylko dla specjalnego grona wybranych, czyli świętych lub ewentualnie ludzi ze środowisk charyzmatycznych. Otóż nie bardziej mylnego!

Oczywiście święci i żywe wspólnoty charyzmatyczne są pełne takiego nadzwyczajnego działania Bożego. Ale uwaga!

To nie jest zastrzeżone tylko i wyłącznie dla jakichś specjalnych osób. Jezus obiecał to wszystkim swoim uczniom, którzy będą posługiwać w Jego imię.

Jeśli więc tego nie doświadczamy na co dzień, to wcale nie oznacza, że nie zostaliśmy obdarowani lub nie jesteśmy wystarczająco święci, my po prostu nie działamy w taki sposób dla Pana Jezusa.

Wszystkie rzeczy, o których czytamy dziś w Ewangelii św. Marka, dzieją się powszechnie w Kościele.

Wystarczy zapytać jakiegoś wierzącego księdza, który posługuje sakramentami, to okaże się, że na co dzień doświadcza tych wszystkich znaków i cudów. Na przykład w szpitalu widzi, jak Jezus uzdrawia, w spowiedzi doświadcza, że Jezus wypędza z serc ludzi złe duchy.

Misjonarze głoszący Ewangelię w różnych miejscach świata opowiadają, że na porządku dziennym dzieją się cuda, a Pan Bóg daje im niezwykle umiejętności, by potrafili służyć ludziom, do których są posłani.

Sam doświadczam prawdziwości słów dzisiejszej Ewangelii i to oczywiście nie ma nic wspólnego z moją świętością, bo jej nie posiadam, ani z żadnymi moimi nadzwyczajnymi darami, bo ich też nie mam.

Ale gdy posługuję jako ksiądz, widzę, jak Bóg uzdrawia ludzi przez sakrament namaszczenia chorych. Gdy spowiadam czy modłę się z ludźmi, widzę, jak Bóg dotyka ludzi, leczy ich zranienia, pokonuje w nich uzależnienia czy nałogi.

To wszystko to zaś zwykła codzienność chrześcijańskiego życia, a nie życie wyjątkowych postaci Kościoła.

By tego doświadczyć, wystarczy ośmielić się być uczniem Pana Jezusa i zacząć ludziom mówić o Nim.

I znów nie chodzi o wielkie sprawy i dalekie misje ewangelizacyjne, ale o służenie Bogu w swoim środowisku, w swojej rodzinie. Jeśli tam odważymy się na służbę w Jego imię, będą się działy niesamowite rzeczy.

Tę obietnicę niezwykłych znaków, którą słyszymy w dzisiejszej liturgii słowa, można jednak interpretować także w inny sposób, bardziej podstawowy, bo jeszcze mocniej dotykający naszego życia codziennego. On oczywiście nie neguje tego pierwszego rozumienia, ale według mnie je dopełnia.

Otóż, gdy na przykład Pan Jezus mówi: „**Nowymi językami mówić będą**”, to oprócz tego, że zapowiada dar języków objawiający się czy to na modlitwie, czy też w posłudze ewangelizacyjnej, kiedy misjonarze mówią w swoim języku, a słuchacze słyszą własne języki i dialekty, to myślę, że mówi także o rzeczywistości naszych codziennych relacji.

Ile jest przecież takich sytuacji, gdy choć mówimy w tym samym języku, to zupełnie się nie rozumiemy?

Gdy więc Jezus posyła nas, by kochać ludzi w Jego imię, to może wyposażyć nas w dar mówienia językami ludzi, z którymi trudno nam się dogadać.

Może żonie dać mówić językiem męża, a mężowi mówić językiem żony, bo przecież to (żartobliwie mówiąc) zupełnie dwa obce języki. Dzięki Duchowi Świętemu żona mówi, a mąż rozumie i odwrotnie. Czy nie jest to niesamowity cud?

Albo gdy czytam o tym, że będziemy pić coś zatrutego, a to nie będzie nam szkodzić, to od razu kojarzy mi się to nie tylko z sytuacjami misyjnymi, gdy kogoś próbowano otruć, a ten ocalał, ale także z codziennymi truciznami, którymi jesteśmy karmieni, gdy na przykład w czyjeś serce ciągle sączona jest przez innych trucizna osądu, złego słowa, oceny, pogardy.

Jeśli jest się uczniem Pana Jezusa i żyje w bliskości z Nim, to można być odpornym na tę truciznę.

Zauważyłem to też u siebie – Pan Bóg daje mi łaskę odporności na hejt. To oczywiście nie jest tym samym co odporność czy nawet nieczułość na krytykę, która jest bardzo potrzebna, gdyż może pomóc się rozwijać.

Pewnie, że niełatwo przychodzi mi słyszeć od innych krytyczne uwagi, ale słucham ich i przyjmuję je. Hejt natomiast jest czystą trucizną. Dawniej mocno mnie dotykał i niszczył wewnątrz, dziś jestem na niego nieczuły, nie truje mnie.

Albo inny przykład: wyrzucanie złych duchów. Wiadomo, że nie chodzi tu o żadne egzorcyzmy, ale o to, że często w naszych rodzinach czy środowiskach panoszy się na przykład duch niezgody, duch obrażania, duch zamknięcia się w sobie czy duch egoizmu.

Człowiek, który jest uczniem Jezusa i który modli się za kogoś – żona za męża, rodzice za dzieci, dzieci za rodziców, teściowa za synową, synowa za teściową – to jego modlitwa może sprawić, że duchy kłótni, pychy czy zapatrzenia w siebie odchodzą.

Nie można zatem ograniczyć tego słowa z dzisiejszej Ewangelii tylko do nadprzyrodzonych działań, do cudów towarzyszących działalności apostołskiej czy misyjnej.

To wszystko prawda, ale Boże wchodzenie w nasz świat jest znacznie szersze i możemy go doświadczać także (a może przede wszystkim) w naszej prostej codzienności.

Pan Jezus mówi nam dziś: **„Będę robił niezwykle rzeczy w waszym życiu, będę dawał wam łaskę, która będzie pomagała budować relacje, która będzie pomocą w dogadywaniu się w innych, która obroni was przed zatrutymi słowami i wyrzuci złe duchy z waszych rodzin”**.

Dla mnie jest to absolutnie wyjątkowa nowina, że Bóg na tak wielu poziomach naszej codzienności chce być z nami.

Spróbujmy dziś usiąść z tą Ewangelią na modlitwie i, wczytując się w jej niezwykle, a także codzienne znaczenia, poprośmy Boga o łaskę Jego znaków w naszym życiu.

On, choć wstąpił do nieba, dalej z nami jest w swoim Duchu i dalej chce działać w nas swoją mocą.

Poprośmy Go dziś o cuda, szczególnie te proste, zwyczajne, ale może nawet o wiele bardziej potrzebne niż te nadzwyczajne.

Uzdrowienie serca to bowiem o wiele większy cud niż uzdrowienie ciała. I o takie przemienione serca dla nas wszystkich dziś się módlmy.



# Wniebowstąpienie Dz 1,1-11

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - **JUTRO NIEDZIELA** -Rozpoznaj w Nim Boga" rok **B**, wyd. Stacja 7, Kraków 2020

**Łukasz opisał Wniebowstąpienie swa razy, w obu napisanych przez siebie księgach.**

## ❖ **REPORTER WNIEBOWSTĄPIENIA**

Święty Łukasz opisał Wniebowstąpienie w obu swoich dziełach: na zakończenie swej Ewangelii oraz na samym początku Dziejów Apostolskich. O Łukaszu wiemy stosunkowo dużo: **był towarzyszem św. Pawła** i spisał głoszoną przez niego Dobrą Nowinę. Pochodził z Antiochii Syryjskiej, z wykształcenia był lekarzem (zob. Dz 4,14).

## ❖ **POCZĄTEK DZIEJÓW APOSTOLSKICH**

Usłyszymy sam początek Dziejów Apostolskich, ich pierwsze jedenaście wersetów. To tu właśnie Łukasz zawarł swój drugi opis Wniebowstąpienia. Wniebowstąpienie to **punkt wyjścia** dla opisywanych przez Łukasza początków Kościoła: po powrocie z Góry Oliwnej, skąd Pan wstąpił do nieba, apostołowie i uczniowie Jezusa zbierają się razem w Wieczerniku. Tam, w obecności stu dwudziestu osób, Piotr przypomina tragiczną historię Judasza, po czym apostołowie dokonują wyboru jego następcy. Będzie nim Maciej. W kolejnym rozdziale Łukasz opisuje już zstąpienie Ducha Świętego

## ❖ **WNIEBOWSTĄPIENIE**

Co usłyszymy? Łukasz streszcza pierwszą księgę, Ewangelię, opowiadającą o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku aż do dnia, w którym dał polecenia apostołom, a potem został wzięty do nieba. W Dziejach Apostolskich Łukasz wraca do tego wydarzenia, dodając kilka znaczących szczegółów. Początek Dziejów Apostolskich to jeden z niewielu momentów, kiedy **autor używa pierwszej osoby**. Zwraca się do Teofila, tego samego, którego wymienia na początku swojej Ewangelii.

## Najważniejsze cytaty

- ✚ **Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami**
- ✚ **Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego**

## TRANSLATOR

**Im też po swojej mecie dał wiele dowodów, że żyje** (Dz 1,3).

Greckie słowo **tekmerion** znaczy: coś, co ostatecznie przekonuje wątpiącego. To pierwszy fakt, który podaje Łukasz: długa – bo trwająca czterdzieści dni – katecheza Jezusa, podczas której dał swoim uczniom pewne dowody tego, że żyje, całkowicie ich przekonała. Teraz uczniowie są już pewni – On żyje i jest prawdziwym Bogiem.

**A podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy** (Dz 1,4).

Oryginał zaskakujący: Jedząc wspólnie sól, nakazał im nie oddalać się od Jerozolimy. Dlaczego posiłek spożywany przez Jezusa wspólnie z uczniami, podczas którego zapowiada zesłanie Ducha Świętego, jest określony dosłownie jako wspólne spożywanie soli? To aluzja do **przymierza soli** znanego ze Starego Testamentu i kultury antycznej. Dwie strony przez spożycie odrobiny soli **deklarowały wierność i wspólną drogę**. Jezus potwierdza swoje przymierze z uczniami i cementuje je darem Ducha.

**Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba** (Dz 1,11).

Greckie słowo **analambano**, którego używa tu Łukasz, może oznaczać zwyczajne podniesienie osoby lub rzeczy, przenoszenie jej w inne miejsce (zob. Ef 6,13.16), zabieranie kogoś w podróż (zob. Dz 23,31), na pokład statku (zob. Dz 20,13), a w literaturze apokryficznej zabranie do siebie, przyjęcie w niebie. Jezus rusza w swoją ostatnią podróż do nieba.

## BIBLIJNY INSIDER

**Pan, wstępując do nieba, zapowiada apostołom dar Ducha i posyła ich z Ewangelią na krańce świata. To nie czas wpatrywania się w niebo, ale czas Kościoła, Ducha i głoszenia słowa.**

**Pytanie o koniec.** Ze strony uczniów pada **pytanie o koniec czasów** i przywrócenie królestwa Izraela: „**Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?**”. Mistrz nie udziela odpowiedzi, a nawet ostrym tonem sugeruje, że uczniowie nie powinni sobie tym zaprzętać głów: „**Nie wasza to rzecz znaczący czas i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą**”.

**Dementi.** W Kościele pierwszych wieków na początku żywo oczekiwano **szybkiego powtórnego przyjścia Pana** i ustanowienia Królestwa Bożego. Niektórzy oczekiwali, porzuciwszy wszystko – pracę i normalne życie (zob. 2 Tes 3,11-12). Inni niecierpliwili się i tracili nadzieję (zob. 1 Tes 4,13-18; 2 P 3,3-4). Paweł wspomina o listach pochodzących rzekomo od niego, w których mowa jest o tym, że koniec świata już nastaje (zob. 2 Tes 2,2). Apostoł dementuje te pogłoski i podaje znaki przyjścia Pana, który już zbliża się do nas, ale nic nie wskazuje na to, aby przybył szybko (zob. 2 Tes 2,3-12). Nakazuje uczniom Jezusa pracować ze spokojem i prowadzić dobre życie (zob. 2 Tes 3,12-13). Szybkiego końca świata nie będzie. Sam Jezus nigdy tego wprost nie sugerował (zapowiedzi w Mk 13,30 są bardzo enigmatyczne i dotyczą nie końca świata, ale końca świątyni jerozolimskiej, która zostanie zniszczona jeszcze za życia pokolenia słuchającego Jezusa). Od uporczywego wpatrywania się w niebo przechodzimy więc do życia mocno osadzonego na ziemi, ale w perspektywie nieba (zob. 1 Kor 7,29-31).

**Czas Ducha, Kościoła i misji.** Wniebowstąpienie Pana inauguruje także nowy czas w historii zbawienia – czas Ducha Świętego i Kościoła. Aniołowie, mężowie w białych szatach, zapewniają, że Jezus powróci, ale równocześnie odrywają uczniów od wypatrywania go między obłokami („**dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo?**” – Dz 1,11). Nie ma na to czasu. **Nadszedł czas Kościoła**, czas Ducha, czas działania i misji. Zapowiada ją w Dziejach Apostolskich sam Jezus: „**gdy Duch święty zstąpi na was, otrzymacie jego moc i będziecie moimi świadkami w Jeruzalem, w i całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi**” (Dz 1,8). Po odejściu Jezusa do Ojca Jego misję kontynuuje Duch Święty, wspierający apostołów w głoszeniu Ewangelii. Przez czterdzieści długich dni Pan katechizował swoich uczniów, przekonywał ich, że żyje, i mówił o Królestwie Bożym (Dz 1,3). Teraz zadanie to przejmie Duch Święty. On będzie Adwokatem Jezusa, tym, który przekonuje, że jest prawdziwym Panem i Mesjaszem, że warto oddać mu swoje życie (J 16,8). Duch prowadzi nas krok po kroku do odkrywania pełnej prawdy o tym, kim jest Jezus (J 16,13). On jest tym, który modli się w nas (Rz 8,26). On jest ogniem, który rozpala w nas Nowe Życie w Chrystusie (Rz 5,5; 8,9-16). On otwiera przed nami znaczenie Pisma, prowadząc do coraz głębszego poznania Pana (1 Kor 2,11; 2 P 1,21). Wreszcie On sprawia, że prawdy o Jezusie nie możemy zatrzymać dla siebie. Mamy ją głosić całemu światu.

## WERSJE

Samo wniebowstąpienie św. Łukasz opisuje dwa razy: na zakończenie swej Ewangelii oraz na początku Dziejów Apostolskich.

**EWANGELIA:** „**Wyprowadził ich aż ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. A podczas błogosławieństwa ich rozstał się z nimi i wznosił się do nieba**”.

**DZIEJE APOSTOLSKIE:** „**Uniósł się i chmura podjęła go sprzed oczu**”.

Ani Mateusz, ani Jan nie zamieszczają podobnego opisu, Marek ujmuje to bardzo krótko: „**Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga**” (Mk 16,19).

## ZWRÓĆ UWAGĘ

**Dedykacja.** Na początku Dziejów Apostolskich poznajemy osobę, której Paweł dedykuje swoje dzieło. **To Teofil**, prawdopodobnie bogaty chrześcijanin, patron lub członek kościoła antiocheńskiego. Teofil wierzy już w Jezusa, a Łukaszowa Ewangelia ma dać jego wierze tym silniejsze, solidniejsze podstawy, doprowadzając go do lepszego poznania Chrystusa, Jego imię znaczy po grecku miłujący Boga. Ze względu na tę etymologię niektórzy dopatrywali się w nim postaci fikcyjnej, wzoru człowieka wierzącego, któremu Łukasz dedykuje swoje dzieło. Powszechnie praktykowany w starożytności zwyczaj dedykowania utworu literackiego znamienitej osobie wskazuje jednak, że był on postacią historyczną.

## LINKI

**Ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym (Dz 1,3).** Czterdzieści dni według Dziejów Apostolskich trwało przygotowanie uczniów do odejścia Pana i jego wstąpienia do Ojca. Liczba ta ma wymiar symboliczny.

**Rdz 7,4:** Za siedem dni spuszcze na ziemię deszcz, który będzie padał czterdzieści dni i czterdzieści nocy ...

**Rdz 8,6:** A po czterdziestu dniach Noe, otworzywszy okno arki, który przedtem uczynił, wypuścił kruka ...

**Lb 13,25:** Po czterdziestu dniach wrócili z rozpoznania kraju

**Pwt 2,7:** Oto czterdzieści lat Pan, twój Bóg, jest z tobą, i niczego ci nie brakowało

**2 Sm 5,4:** W chwili objęcia rządów Dawid miał lat trzydzieści, a rządził lat czterdzieści

**1 Krl 19,8:** Umocniony tym pożywieniem siedł czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do Bożej góry Horeb

**Mk 1,13:** Przebywał na pustyni czterdzieści dni, kuszony przez szatana

Czterdzieści to liczba oczekiwania, oczyszczenia, przygotowania do wejścia w nową rzeczywistość, którą przygotowuje Bóg. W Dziejach Apostolskich chodzi o przygotowanie na chrzest Ducha, który ma zstąpić z nieba.

### **I czytanie : Dz 1,1-11** (Biblia Tysiąclecia)

**(1) Pierwszą Księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku (2) aż do dnia, w którym udzielił przez Ducha Świętego poleceń Apostołom, których sobie wybrał, a potem został wzięty do nieba. (3) Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. (4) A podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: Słyszeliście o niej ode Mnie - /mówił/ - (5) Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym. (6) Zapytywali Go zebrani: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela? (7) Odpowiedział im: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, (8) ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi. (9) Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu. (10) Kiedy uporczywie wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. (11) I rzekli: Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba.**

## Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

### ➤ Św. Leon Wielki

#### Święto Wniebowstąpienia

Dzisiaj obchodzimy z należną czcią ów dzień, kiedy to Chrystus wyniósł naszą niską naturę na tron Ojca, wysoko ponad chór anielskie, ponad najwyższe moce.

A dzięki takiemu rozrządzeniu Jego Boskich czynów zostaliśmy zbudowani, zostaliśmy utwierdzeni, aby tym cudowniejsza okazała się skuteczność łaski Bożej; i, mimo że zniknęło z oczu ludzkich, to, co urokiem swoim musiało nakazywać cześć, wiara nie dała się podważyć, nadzieja – zachwiać, a miłość – ostudzić.

Wyznawać bowiem prawdę niewidzialną cielesnym okiem i skierowywać swe pragnienia ku temu, w co wejrzeć niepodobna – to jest siła wielkich umysłów, to dowód światła w duszach gorąco wierzących.

Jakżeby mogło zrodzić się w naszych sercach to zbożne uczucie albo skąd mógłby kto zostać usprawiedliwiony z wiary, gdyby nasze zbawienie opierało się na tym, co pod wzrok zmysłów podpada? (Ga 2, 16).

Dlatego owemu mężowi, który zdawał się wątpić w zmartwychwstanie Chrystusa, dopóki by sam nie stwierdził naocznie i dotykalnie śladów Jego krzyżowej męki, Pan powiedział te słowa: „**Dlatego, żeś mnie ujrzał, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli**” (J 20, 29).

Abyśmy przeto my, bracia najmilsi, mogli stać się uczestnikami tego błogosławieństwa, Pan nasz Jezus Chrystus czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu wstąpił do nieba w obecności uczniów, zarządziwszy przedtem to wszystko, co odpowiadało głoszeniu Dobrej Nowiny i tajemnicom łaski Nowego Przymierza.

Swojemu przebywaniu między nami w widzialnej postaci ciała położył kres, chciał bowiem pozostawać po prawicy Ojca aż dotąd, dopóki nie dokonają się czasy przeznaczone przez Boga na wzrost synów Kościoła, by wtedy przyjść w tym samym cielesnym, w jakim wstąpił na niebiosa sądzić żywych i umarłych.

To więc, co było widzialne w naszym Zbawicielu, przeszło w sakramenty. Aby zaś wiara nasza była bardziej zasługująca i silniejsza, miejsce oglądania zajęła nauka. Za jej powagą mają odtąd iść serca wiernych, oświeconych światłem nadprzyrodzonym.

Wiary tej, spotęgowanej wniebowstąpieniem Pana i utwierdzonej zesłaniem Ducha Świętego, nie zdołały zachwiać ani kajdany i więzienia, ani wygnania i głodzenia, ani palenie żywcem i rzucanie dzikim zwierzętom na rozszarpanie, ani też inne wyszukane sposoby śmierci i okrucieństwa prześladowców.

Po całym świecie w obronie tej wiary współzawodniczyli mężczyźni i kobiety, niedorośli chłopcy i delikatne dziewczęta aż do przelania swej krwi.

Wiara ta wypędzała precz złe duchy, leczyła choroby, wskrzeszała umarłych, i dlatego sami święci apostołowie – ci, co mimo tylu cudów, jakie ich krzepiły, i tylu kazań pouczających, ci co na widok straszliwej męki Pana ulegli przerażeniu i nie bez wahania przyjmowali jego rzeczywiste zmartwychwstanie – z wniebowstąpienia Pana tyle skorzystali, że wszystko, co ich przedtem przejmowało trwogą, zmieniło się w powód radości. Podnieśli teraz całkowicie wzrok swego ducha ku Temu, który jako Bóg siedzi po prawicy Ojca.

Ograniczony wzrok cielesny nie przeszkadzał im już zapatrzeć się w ducha w Tego, który ani przez zstąpienie na ziemię nie oddalił się od Ojca, ani przez wstąpienie na niebiosa nie odstąpił od swych uczniów...

Promienni tym weselem i wdzięcznością dla Boga, zapatrzmy się niezamglonym wzrokiem ducha w wyżyny, na których zasiadł Chrystus. Dusz wezwanych do rzeczy wyższych, dusz przed innymi wybranych do wiecznego szczęścia niechaj nie obciążają przyziemne tęsknoty i nie pochłania to, co zginie wkrótce bezpowrotnie.

Niech kłamliwe złudzenia nie zatrzymują ich na drodze do prawdy, na którą raz weszły. W swoich przeżyciach doczesnych wierni powinni zawsze pamiętać, że są pielgrzymami na tym padole świata. Choć niejedno tutaj wabi swym urokiem, nie we wszystkim godzi się rozmiłować, lecz trzeba mężnie przebijać się naprzód.